

4 GROSZE

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

4 GROSZE

PRZEDPŁATA:	W LUBLINIE:	Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:
rocznie	3 rb. 60 k.	5 rb. 40 kop.
półrocznie	1 . 80 .	2 . 70 .
kwartalnie	— . 90 .	1 . 40 .
miesięcznie	— . 40 .	— . 50 .
odnośz. do domu mies. —	10 .	— .

WŁOSKIAN rocznie—rb. 4; półr.—rb. 2; kw.—rb. 1; mies. 35 k.
ZAGRANICĄ: rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

OGŁOSZENIA:	przed tekstem	po tekście	po tekście	po tekście	po tekście
za wiersz	—	—	—	—	—
drobnym pismem	—	—	—	—	—
lub jego miejsce	—	—	—	—	—
Dział adresowy miesięcznie	rb. 1 kop. 20,	ogłosz. drobne za wyraz	2 kop.	Załączniki	rb. 5 od tysiąca i porto pocztowe 1/4 kop. od 1 kuta.
Cena egzemplarza w Lublinie	2 kop.,	na prowincyi	3 kop.		

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, Nr 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. 1 od 4 do 7 wiecz.

TELEGRAMY.

Komunikat prasowy z dn. 24 X 1915 r.

ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Pod Nowo-Aleksinsem zajęliśmy powrotem wzgórze, opuszczone przedwcześniej na wschód od Łopuzna. Pod Czartoryskiem nasze ataki posunęły się naprzód. Nieprzyjaciel został odrzucony pod Komarowem. Pozatem położenie nie uległo zmianie.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Ogólna bitwa nad Isonzo trwa w dalszym ciągu. Wczoraj z bezprzełomną zaciętością prowadzone walki piechoty rozszerzyły się i na przyczółek przedmostowy pod Gorycą. Znów wszędzie ataki nieprzyjaciela złamały się o dzielny opór naszej mężnej piechoty, która znalazła doskonałą podporę w potężnej działalności dział. Nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty. Głównym atakowi włoskiemu towarzyszyły natarcia znacznych sił na froncie tyrolskim. Płaskowzgórza Wielgereuth i Lafraun znajdują się pod silnym ogniem artylerji. W Domitach atakowało wiele dywizji włoskich. Krwawo odparto wczoraj atak na Col di Lana i na pozycje pod Tre Sassi, również dwa natarcia na Rufiedo (poł.-zach. od Schludbachu) oraz 4 ataki na nasze pozycje na północ od miejscowości Sief i dolinie Popeny. Na froncie karyńskim miały miejsce jedynie walki artylerji i utarczki. W okręgu Krn i Flitsch wczoraj przed południem nieprzyjacieli przedsięwzięli pojedyncze bezskuteczne natarcia. Przeciwno frontowi pod Mrzli Vrh aż do tołmińskiego przyczółka kierują się wciąż jeszcze rozpaczliwe wysiłki Włochów. Na wzgórzach na zachód od St Lucia strzelcy alpejscy wdarli się w mały kawałek frontu, jednak naderłszy go od kontrataku piechoty z 53 i 86 pułków wkrótce ich wyparła. Na froncie Isonza od tołmińskiego do goryckiego przyczółka przedmostowego, mianowicie pod Plawą poczyła się zacięta walka, nigdzie jednak nieprzyjacielowi nie udało się przedrzeć. Przed goryckim szanłem przedmostowym odparto już przedwcześniej natarcia na Monte Sabotino. Wczoraj po silnym przygotowaniu artylerji ruszyły do ataku nader znaczne siły włoskie na tę panującą nad okolicą górę i na Oslawję. Walka trwała przez całą noc. Wojska nasze utrzymały się na wszystkich pozycjach. Na zboczach płaskowzgórza Doberdo srożyła walka z niesłychaną gwałtownością w odcinku między Mainizza a górą „Dei-Sei-Busi”; dalej na południe dzień i noc upływały spokojnie. Ataki nieprzyjacielskie, dokonywane świeżymi siłami zostały zupełnie złamane. Tylko chwilowo udało się Włochom zająć pojedyn-

cze przednie okopy; piechota nasza, tak np. dzielny 39-ty pułk piechoty na południe od San Martino, po walce ręcznej odzyskała swe pozycje.

SERBSKA WIDOWNIA WOJNY.

Armia gen. piechoty von Kövessa wyparła nieprzyjaciela ze wzgórz na północ od Arangietowacza. Aryergardy serbskie, które stanęły do walki na południe od Slatiny, zostały odrzucone przez nasze bataliony. Maszerujące po obu brzegach Morawy wojska niemieckie opanowały wzgórzami na południe od Palanki i na północ od Petrowacza. Wojska, które przeprawiły się pod Orszową, wyparły nieprzyjaciela z okolicy na zachód od Kłodowy.

Bułgarzy posunęli się poza Negotin i wraz z posuwającymi się na północ od Kniażewacza wojskami przekroczyli Timok w środkowym biegu.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
v. Hofer, feldmar.-porucznik.

—0—

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Niszu: Położenie staje się coraz poważniejsze.

Na froncie północnym trzymają Serbowie linię Zajczar—Kniażewacz Wlassina. Ale Bułgarzy zdobyli miasto Wranie i Volassa i przez to przecięli linię kolejową. W obu tych punktach stawiali Serbowie nader zacięty i bohaterski opór, ale silny nacisk wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich z północy i bułgarskie masy od wschodu zagrażają poważnie serbskiej armii, która na razie odcięta jest od Salonik. Przybycia wojsk sprzymierzonych oczekują ze ściśniętym sercem.

TURYŃ. Stampa dowiaduje się z Paryża: Siły Francji, skoncentrowane na dworcu w Strumicy, wyruszą naprzód dopiero wtedy, gdy dana będzie rękojmia pewnego sukcesu i gdy nadejdą ostateczne kontyngenty wojsk, co jednakże nie może nastąpić przed upływem kilku tygodni. We Francji pokładają oprócz tego nadzieję w to, że Serbia zrzeczenie wycofa się w stronę południowo-zachodnią, i nadto w nieostrożność, z jaką Bułgaria rozwinęła swój front, w końcu w niepokojenie.

(Sprawozdanie bułgarskie).

Bułgarska główna kwatera donosi:

W nocy z 19 na 20 b. m. próbowali Serbowie kontratakować na nasze wojska pod Negotinem, zostali jednak odparci i ponieśli ciężkie straty. W dolinie Timoku osiągnęły nasze wojska drogę Zajczar—Kniażewacz, obsadziły miejscowość Selacka (22 klm. na południe od Zajczaru), Kraljevo Selo, Jakowacz i Jelasnica (7 klm. na północny zachód od Kniażewacza). W dolinie bułgarskiej Morawy na północ i północny wschód od Wranii odrzuciły nasze wojska

sprawdzone koleją świeże posiłki serbskie i kontynuowały pochód na północ.

Kolumna, która ścigała nieprzyjaciela pobitego pod Stracinem, zajęła Kumano. Serbowie w dzikim popłochu uciekają na Ueskub. Nasze wojska, które zdobyły Owce Pole, dotarły do Wardaru, zdobyły miasto Weles i ścigają nieprzyjaciela, który ucieka na Prilep. Naokoło Welesu zbурzyły nasze wojska kolej Wardarską i w ten sposób przecięły połączenie między Salonikami a Ueskubem. W okolicy Strumicy operacje przybierają obrót dla nas korzystny. Nieprzyjacieli został odrzucony na Wardar. Jesteśmy w posiadaniu góry Cepel (najwyższy punkt granicznego grzbietu górskiego na południowy zachód od Strumicy, tworzący dział wód).

Edykt cesarski.

PIOTROGRÓD. Edykt cesarski brzmi: Podajemy wszystkim naszym wiernym poddanym do wiadomości, że zdrada Bułgarii w sprawie słowiańskiej, przygotowywana wiarołomnie od początku wojny, jednak wydająca się niemożliwością, stała się faktem. Wojska bułgarskie zaatakowały naszych wiernych sprzymierzeńców Serbów, którzy walczą przeciw o wiele silniejszemu nieprzyjacielowi. Rosya i wielkie mocarstwa, z nami sprzymierzone, starały się powstrzymać rząd Ferdynanda Koburskiego od tego fatalnego kroku. Urzeczywistnienie dawnych żądań narodu bułgarskiego co do przyłączenia Macedonii do Bułgarii zapewnione było na drodze innej, odpowiadającej interesom Słowiańszczyzny. Lecz tajne obrachowania i interesy, podstępnie przez Niemcy, oraz nieważkie bratobójcza względem Serbów wzięły górę. Bułgaria, wyznająca naszą wiarę, dopiero co wyzwolona z pod niewoli tureckiej, przez miłość braterską i krew narodu rosyjskiego stanęła otwarcie po stronie nieprzyjaciół wiary chrześcijańskiej i słowiańszczyzny. Naród rosyjski patrzy z bólem na zdradę Bułgarii. Z rozkrwawionem sercem dobywa miecza przeciw Bułgarii i oddaje los zdrajców sprawy słowiańskiej pod słuszną karę bożą.

Z Włoch.

ROTTERDAM Morning Post donosi z Rzymu pod datą 19 b. m.: Wczoraj odbyła się Rada gabinetowa w sprawie wysłania wojsk do Macedonii. Uchwalono jednomyślnie zająć stanowisko wyczekujące.

KOPENHAGA. Z Paryża donoszą: W głównej kwaterze rosyjskiej sądzą, że współdziałanie Włoch w wojnie przeciw Bułgarii ograniczy się do współdziałania przy blokadzie wybrzeża bułgarskiego.

Z Grecji.

KOLONIA. Jak donosi Kölnische Zeitung na podstawie wiadomości którą podaje Daily Telegraph rząd angielski oświadczył, że natychmiast odstąpi Grecji wyspę Cypr, jeżeli Grecya przyłączy się do czwórporozumienia.

Daily Telegraph pisze w tej sprawie: „Propozycja natychmiastowego odstąpienia Cypru uczyniła w Grecji jak najlepsze wrażenie”.

Dziennik ten dodaje, że dotąd nie wiadomo, jaką odpowiedź da Grecya. Daily Chronicle usilnie doradza Grekom, ażeby przyjęli tę propozycję.

Z Anglii.

AMSTERDAM. Nieuwe Courant donosi z Londynu, że zgodnie z planem lorda Derby w sprawie poboru rekruta powołano wczoraj w City nieznaną liczbę mężczyzn pod broń. Dopiero po 14 dniach po doręczeniu wezwania mogą oni być zmuszeni do służby wojskowej.

Trudności kampanii w głębi Rosyi.

Sprawozdawca wojenny Berliner Tageblattu dr. Micheleis, odpowiadając na listy cywilnych strategów z ojczyzny, pełne zdziwienia, dlaczego kampania Niemców w Rosyi nie posuwa się teraz tak szybko, jak dawniej, w obszernym artykule wyjaśnia różne tego przyczyny i tak między innymi pisze:

„Przedewszystkiem opór rosyjski nie jest jeszcze zupełnie złamany. Wzięliśmy wprawdzie blisko 2 miliony rosyjskich żołnierzy do niewoli, a jeszcze więcej uczyniliśmy niezdolnymi do boju. Wzięliśmy ogromną ilość dział i amunicji. Ale rosyjskie źródła pomocnicze, chociaż nie są niewyczerpalne, nie są jeszcze wyczerpane. Rosyanie mają jeszcze pododdziałkiem dział, pocisków, karabinów, a przedewszystkiem liczne wojska. Z wyglądu jeńców wnioskuje, wojska te nie są równej wartości. Jedne grupy jeńców są podupadłe, źle odziane, starzy i młodszy razem, prawdziwy żer armatni. Inne grupy jednak to ludzie rośli i silni, dobrze odżywieni, i na oko raczej przewyższają naszych żołnierzy, tylko przeciętnemu rosyjskiemu żołnierzowi brak tego wyszkolenia duchowego i moralnego, które zwycięża nawet przemagającą siłę. Na ogół musi się powiedzieć, że rosyjska odporność od czasu dymisji w. ks. Mikołajewicza podniosła się. Zwłaszcza w walkach na zachód od Wilna i nad Dźwiną stawiali i stawiają Rosyanie bardzo wytrwały opór.

Największą jednak przeszkodą dla pochodu niemieckiego jest nędzny stan dróg rosyjskich.

Co prawda, gdziekolwiek istniały koleje, tam się je szybko naprawia, ale na razie nie mogą one służyć do przewozu wojsk, które wraz ze swoimi tysiącami utensyliami skazane są na drogi krajowe. Armia nie może koleją pojechać do Piotrogradu. Zresztą wszędzie napotyka się na zniszczone tory i rozsądzone mosty, maszyny są usunięte, lub zdemolowane, wagony, o ile ich nie można było usunąć, spalone. Nasi pionierzy i bataliony robotnicze potrzebują często wielu tygodni, zanim uczynią taką linię kolejową do użytku dla armii. Szczególną przeszkodą są zasypane tunele.

Prócz tego wszędzie trzeba przerabiać szeroki tor rosyjski na europejski, co nasze technicznie wyszkolone wojska uskuteczniają niemal w tempie marszu. Trzeba też zakładać tory do wymijania i rampy do przeładowywania.

Stosunki drogowe w Rosji są fatalne. Dobra jest tylko wielka, nowoczesnym wy-
mogom odpowiadająca, droga z Tyłży przez
Taurogi, Szawle, Mitawę do Rygi i Piotro-
gradu. Dobrą jest też droga z Bydun
przez Maryampol do Kowna i dalej przez
Wilkomierz do Dynaburga. Tu i owdzie
spotyka się też początek dobrej drogi, któ-
ra ginie potem w bezdennej piaszczynie. Tych
kilka gościńców nie wystarczy jednak dla
wielkiego wojska. Trzeba się posługiwać
drogami drugo- i trzeciorzędowymi, które
zawsze były nędzne, a przez operacje
wojsk milionowych zostały ze szczerem
zrujnowane. Na specjalnych mapach wy-
znaczonych jest wiele gościńców, łączy-
ących ze sobą miasta, ale nie są one takie,
jak w Niemczech. Są to stare, szerokie
drogi handlowe i wojskowe, ujęte w aleje
rosłych brzoź i wierzb, idące wciąż to w
górze, to w dół, na pierwszy rzut oka nie-
złe. Mają dobre fundamenty, ale są zanie-
dbane tak, że z pod spodu wydobywa się
głina i piasek, w których i w czasie deszc-
zu i w czasie posuchy wozy zapadają po
osie. Nadto wszędzie grożą wyboje i dziu-
ry. Dlatego tych dróg prawie nie używa-
my, wolimy jechać obok nich przez pola,
lub tworzymy nowe drogi etapowe. O po-
mniejszych drogach już nie mówię, gdyż
są zupełnie nie do użycia.

Można sobie tedy wyobrazić,
ile zachodu kosztuje zaopatrzenie
wojsk na froncie w artykuły naj-
potrzebniejsze. Dostawa amunicji na
czas, oczywiście wyprzedza wszyst-
ko inne. Potem jednak może się
zdarzyć, że do najprzedniejszych
linii nie można dostarczyć nawet
chleba. Czyni się wtedy, co możli-
we. Z Wilna przez pewien czas
nie odchodziła ani jedna kolumna
amunicyjna, która by nie zabierała
także tyle chleba, ile się na wóz
zmieściło. Zdarzało się jednak, że
kilku musiało się dzielić jednym
chlebem. Zresztą wojska muszą sa-
me myśleć o nasyceniu się. Kartof-
li nie brak, bydła też jeszcze dość,
ale żołnierze w końcu dostają go-
rączkowego głodu chleba.

Inny obraz przedstawia rosyjska
droga krajowa, gdy na nią nasze
wojska dopiero wstępują, a inny,
gdy już leży w tyle armii. Różnica
jest jak między nocą a dniem. Na-
si pionierzy przebudowują je powo-
li na użyteczne, niemal eleganckie
gościńce. Stawia się nowe mosty,
wypełnia wyboje, usuwa się piasek
z drogi, w zbyt strome wzniesienia
robi się nacięcia i t. d. Gdy się
jednak widzi, jak obok naszych
ludzi, często starszych i słabych,
znoszących kamienie, kopiących ło-
patą, przechodzą grupy wielkich i
silnych jeńców rosyjskich, nasuwa
się pytanie, dlaczego by ci jeńcy
nie mieli naszym pionierom odjąć
przynajmniej choć części ro-
boty. Przecież są to ostatecznie
własne grzechy rosyjskiej zaniedba-
nej gospodarki, za któreby oni od-
pokutowali.

Kronika.

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** (j) Zmiany wśród duchowień-
stwa diecezji lubelskiej.** Nowowy-
święcony ksiądz Aleksander Chrościel zo-
stał delegowany do pełnienia obowiązków
wikaryusza parafii Wiczyńska, dekanatu
lukowskiego, gubernii siedleckiej.

— Nowowyświęcony ksiądz Stefan Ko-
smulski został delegowany do pełnienia
obowiązków wikaryusza parafii Stężyca,
dekanatu garwolińskiego gubernii siedlec-
kiej.

Z MIASTA.

**** Teatr Wielki.** We wtorek ko-
miczna opera „Noc miłości”.

W środę zawsze mile słuchana na na-
szej scenie operetka „Krysia Leśniczanka”.
W próbach dramat Leopolda Starzeń-
skiego „Gwiazda Syberyi”, rzecz ta będzie
najbliższą nowością w dziele dramatu, re-
żyseruje Jerzy Siedkiewicz.

**** Z „Miniature”.** W sobotę w tea-
trze „Miniature” nastąpiła zmiana progra-
mu. Trupa odegrała farsę w 1 akcie, p. t.
„Kawaler, czy panna”, w której bardzo
dobrze wywiązali się ze swych ról pp.
Zdzisławski, Czernekówna, Pirand, oraz
pp. Dąbrowski Bożena i Rolicz. W drugiej
części, t. j. w dziele „Pół godziny pieśni”
wystąpili pp. Wejs i Pirand, Czernekówna
i p. Dolski. Na zakończenie odegrano bar-

dzo ładną operetkę w 1 akcie p. t. „Sko-
wronczek”, w której udział biorą p. Czer-
nekówna; oraz pp. Dolski, Bożena i Rolicz.
Program ten trwać będzie do wtorku dnia
26 b. m.

**** (j) Poświęcenie.** W so-
botę t. j. 23 b. m. o godz. 8 ej
rano odbyło się poświęcenie sklepu
i lokalu Towarzystwa Robotników
Chrześcijańskich przy ulicy Krak.
Przedm. (róg ul. S-to Duskiej). Ak-
tu poświęcenia dokonał ks. kanonik
Dębiński w asyście księży Samorka
i Fijołka. Po dokonaniu poświęce-
nia ks. kanonik Dębiński w krót-
kiem przemówieniu życzył pomyśl-
nego rozwoju tak pożytecznej in-
stytucji.

**** Koncert Lub. Towarz.
Muz.** Przypominamy, iż zapowie-
dziany na dzisiaj koncert inaugu-
racyjny w Teatrze Wielkim rozpoc-
nie się o godz. 8-jej wiecz. Bilety
w cukierni Semadeniego, a od godz.
6-jej wiecz. w kasie teatru.

**** (j) Zebranie.** Jutro, t. j.
we wtorek, o godz. 11 i pół rano
odbędzie się walne zebranie wła-
ścicieli domów m. Lublina. Celem
zebrania jest omówienie spraw, do-
tyczących własności nieruchomości,
przeto pożądanym jest jaknajlicz-
niejsze przybycie właścicieli domów.

**** (j) Z pogotowia Straży Obywa-
tejskiej.** Berkowi Lindelbaumowi (By-
chawska 4) w nocy skradziono wóz. Pogo-
towie str. obyw. winnych kradzieży Igna-
cego Sternika i Fuanciszka Pietrasia a-
resztowało i osadziło pod kluczem.

**** (j) Za nożownictwo.** Stanisław
Woś za nożownictwo skazany został przez
sąd pokoju na 2 miesiące aresztu.

Informacje i rozporządzenia.

Ogłoszenia.

I.

Na zasadzie odezwy C. i K. Ko-
mendy Obwodowej w Lublinie z dn.
19 b. m. za № 2591, i rozporządze-
nia № 15, Magistrat m. Lublina po-
daje do wiadomości publicznej, że
wszyscy piekarze miasta i przed-
mieść Lublina mają do 25 paździer-
nika 1915 r. do godz. 6 po poł., po-
wołując się na powyższe zarządze-
nie, przedłożyć C. i K. Komendzie
Obwodowej piśmienny wykaz na-
stępującej treści:

1. Właściciel względnie dzierżaw-
ca piekarni.

2. Ulica i numer domu, w którym
piekarnia się znajduje.

3. Ilość piecy czynnych przy 2-ra-
zowem wypiekanu w przeciągu 24
godzin, rodzaj użytego materiału
opałowego.

4. Czy znajduje się dostateczna
ilość sił pomocniczych, potrzebnych
do utrzymania piekarni w całkowi-
tym ruchu.

5. Przybliżona ilość kupujących
w ciągu dnia.

Właściciel względnie dzierżawca
piekarni ręczy za prawdziwość po-
wyższych danych.

Nie stosujący się do powyższego
rozporządzenia podlega karze pie-
niężnej i naraża się na zamknięcie
przedsiębiorstwa.

Lublin, dn. 23 października 1915 r.

Prezydent miasta
Edward Kołaczowski.

—O—

II.

Na zasadzie rozporządzenia C. i K.
Komendy Obwodowej w Lublinie z
dn. 19 b. m. za № 2592, stosownie
do takiegoż rozporządzenia za № 16,
Magistrat miasta Lublina podaje do
wiadomości publicznej, że kupcy-
handlarze środków spożywczych
mają obowiązek umieścić w loka-
lach na miejscu widocznym i w ok-
nach wystawowych jednakowo
brzmiające spisy środków spożyw-
czych, zawierające gatunek i cenę
produktów, przeznaczonych do sprze-
daży.

Temu rozporządzeniu należy za-
doszczynić do 25 października 1915
r. do godz. 6 wiecz.

Wszyscy kupcy są zobowiązani
do dn. 31 października umieścić ce-
ny na towarach w oknach wysta-
wowych, a także w sklepie, a przy
sprzedaży stosować się do tych cen,
uwidocznionych na towarach.

Niestosujący się do tych przepi-
sów podlegają karze pieniężnej,
względnie zarządzi się zamknięcie
sklepu i konfiskatę towaru.

Lublin, dn. 23.X 1915 r.

Prezydent miasta E. Kołaczowski.

—O—

W sprawie sprzedaży mą- ki, kaszy, cukru i nafty.

Wydział Żywnościowy donosi, że
odbywać się będzie sprzedaż:

1) mąki pszennej pierwszego ga-
tunku po 12 kop. za jeden funt, po
4 funty tygodniowo na każdą ro-
dzinę, za kartkami (niebieskimi)
podpisanymi przez właściciela domu
lub rządce.

2) Kaszy jęczmiennej po 12 kop.
za jeden funt, po 4 fun-
ty tygodniowo na każdą rodzinę za
kartkami (różowymi) podpisanymi
jak wyżej.

3) Cukru po 25 kop. za jeden
funt po 5 funtów tygodniowo
na każdą rodzinę za kartkami (żół-
temi) podpisanymi jak wyżej w
sklepach: 1) J. Woliński—Czechow-
ska № 10. 2) J. Kozłowska—Ber-
nardyńska (dom Vettera). 3) S.
Chrepiński—Bramowa. 4) Stowa-
rzyszenie Spożywcze—Foksal (dom
Kuczyńskiego). 5) K. Szatkowski—
Bronowice. 6) Polski Związek Meta-
lowców—Zamojska 21. 7) M. Ró-
życka—Kalinowszczyzna. 8) Skład
przy Akc. Tow. Hess—Lubartowska.
9) M. Dziewicka—Foksal. 10) Stowa-
rzyszenie Robotn. Chrześcijańskich—
Krak.-Przedm. róg S-to Duskiej.
11) Stowarzysz. Spożywcze — Kró-
lewska 4. 12) I. Kacperski—Wesoła.
13) Tow. Wzaj. Pomocy Rzemieśl.
i Handl.—Początkowska. 14) P. Szy-
ba—Bychawska. 15) B. Jasińska—
Św. Duska. 16) Polski Zw. Zawod.
Murarzy — Dominikańska 3. 17) W.
Jabłoński—Wieniawa. 18) Sielski—
Kośminek. 19) St. Kozyrski — Kró-
lewska 17. 20) Kozłowska—Wienia-
wa. 21) W. Mościbrodzki — Dolna
Panny-Maryi 30. 22) Stow. Spożyw-
cze—Kalinowszczyzna.

4) chleba pyłowego po 10 kop.
za funt w bochenkach 4-funtowych
na jedną rodzinę, w piekarniach: 1)
A. Maja—Bychawska. 2) P. Steca—
Bychawska. 3) A. Czerniak—Orla.
4) W. Bojarskiego — Orla. 5) A.
Chrzanowskiej — Kośminek. 6) St.
Adamczyka — Kalinowszczyzna. 7)
Stow. Rob. Chrześcijańskich—Krak.-
Przedm. róg Św. Duskiej. 8) Traj-
glowej—Rynek. W sklepach: 9) Sto-
warz. Spożywcze—Kalinowszczy-
zna. 10) ul. Czechowska 20 (dom p.
Czapskiego). 11) St. Kozyrskiego—
Królewska 17.

5) naftę po 37 kop. za kwartę, do
2 ch kwart jednorazowo w skle-
pach: 1) A. Zarębski—Krak.-Przedm.
2) St. Kozyrski—Królewska 17. 3)
Związek Metalowców—Zamojska 21.
4) Związek Murarzy — Dominikań-
ska 3. 5) Tow. Wzaj. Pomocy Rze-
mieśl. i Handlowców. 6) M. Dzie-
wicka—Foksal 29. 7) Piwarski —
Namiestnikowska dom Wendrow-
skiego. 8) Stowarzyszenia Robot-
ników Chrześcijańskich. 9) Przy-
fabryce Hessa—Lubartowska. 10)
Szadkowski—Bronowice. 11) Ró-
życka—Kalinowszczyzna. 12) Or-
łowski—Szopena 11. 13) J. Szalas—
Bychawska za przejazdem.

Z Warszawy.

Wyższe uczelnie.

Pisma warszawskie otrzymały ze
źródła wiarogodnego następujące
informacje o otwarciu wyższych u-
czelni w Warszawie:

1) że w roku bieżącym 1915 będzie miała
prawo wstępu do Uniwersytetu i Politech-
niki polskiej w Warszawie młodzież, która
ukończyła następujące rodzaje szkół pol-
skich średnich:

a) gimnazya 8-mio klasowe,
b) szkoły realne męskie 7-mio klasowe
c) szkoły handlowe męskie 7-0 klasowe
d) szkoły handlowe żeńskie 8-0 klasowe

2) że arbitryenci i arbitryentki tych
szkół przy wstępowaniu na Wydział filozo-
ficzny i prawny muszą złożyć egzamin z
łaciny, a na Wydział filologii klasycznej z
łaciny i grecki w zakresie 8-mio kl. gimna-
zyum filologicznego, o ile nie mają stopni
z tych przedmiotów w patentach swych.

3) że egzamina z łaciny i grecki odby-
wać się będą przed specjalną Komisją wy-
łonioną przez Wydział Oświecenia i w ter-
minie, który będzie później ogłoszony.

4) że Rady poszczególnych wydziałów
Uniwersytetu i Politechniki będą decydo-
wały o przyjęciu i ewentualnie zaliczeniu
stopni tej młodzieży, która odbyła studia
conajmniej w ciągu 2-eh semestrów w in-
nych Uniwersytetach i Politechnikach.

5) że młodzież wymieniona w poprzed-
nim punkcie, o ile niema stopnia z języka
polskiego w swych patentach szkolnych
obowiązana jest złożyć z tego przedmiotu
egzamin przed Komisją, o której jest mo-
wa w par. 3.

6) że będzie dopuszczana do uczelni na-
szych wyższych młodzież mająca świadec-
twa dojrzałości ze szkół publicznych (8-0
klasowych gimnazyów i 7-mio klasowych
szkół realnych) innych krajów ale z za-
strzeżeniem co do dodatkowych egzaminów
z języka polskiego, łaciny i grecki z par.
2, 3 i 5.

7) że arbitryentki szkół żeńskich 7-mio
klasowych mogą być przyjęte do tych wyż-
szych uczelni o ile złożą egzamina uzupe-
niające:

a) albo na maturę gimnazjalną: z alge-
bry, geometrii, trygonometrii, historii sta-
rożytnej i łaciny według programu 8-mio
klasowych szkół filologicznych,

b) albo maturę realną: z algebry, geo-
metrii, trygonometrii, geometrii analy-
cznej i fizyki według programu 7-mio
szkół realnych i z zastrzeżeniem podlu-
par. 2.

8) że Wydział Oświecenia w ciągu r.
szkolnego rozciągnie baczną pieczę nad
szkołami prywatnymi średnimi i będzie
przynajmniej na przyszłość prawo publi-
czności (uprawnienie do wstępu do wyższych
zakładów naukowych) tylko tym z nich,
których poziom będzie odpowiadał wyma-
ganiom.

9) że podania o egzamina dopełniające
które odbywać się będą w pierwszym
dniach listopada, składać należy do W-
działu Oświecenia zaraz.

Pożyczka miejska.

Banki warszawskie zamknęły z-
pis na 5-omilionową pożyczkę
miejską. Do pokrycia za pośredni-
ctwem banków pozostawiono 4
miliony, 500,000 bowiem, pokry-
z góry Tow. kredytowe miejskie
które do repartycji subskrypcyj
zalicza się.

W samym banku Handlowym z-
pisy do godz. 2-jej przewyższy-
sumę 3½ miliona rubli.

Po obliczeniu stwierdzono, że z-
pisało się we wszystkich bankach
2,646 osób na 19,466,000 rb.

DROBNE OGŁOSZENIA

**Drzewo OPALOWE, rąba-
mojska—4 „SYRENA”. Dębowa—
kop. za pud. sosnowe i olszowe—
kop. za pud. za dostawę dopłaca się 5 k
od puda. Kupić można i w Biuro
„ARCHITEKT”—Niecała—18; od go-
9 rano do 2 popołudniu.**

Poszukuję lekcyi francuskiej
Biorę za lekcyę niedrogo. Wiadomość
w Administracji „GŁOSU”.

**Uczeń IV kl. Szkoły Realnej Im. Hesse-
mana Jana Zamojskiego — poszukuje
korepetycyi. Wiadomość — ul. Gór-
№ 9; m. 16.**

**Sklep p. Leokadyi Urban z garderoby
używaną otworzony został przy ul.
zuickiej, n-r 19; obok Domu Zarobkow-**

**Uczeń 4 kl. Gimnazjum jest bez
kół do życia—poszukuje korepe-
cyi. Wiadomość — Namiestnikowska—
m. 5.**